Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków Stradom 13 Nr telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr 174455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Redakcyi Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austryi, Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 7 K, kwart. 20 K. W Krakowie mies. 6.50, kwart. 19.50 K, z odnoszeniem do domu mies. 8 K, kwart. 24 K. Cena ogłoszeń: 15 h za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok II. Sobota, 4. stycznia 1919. Nr. 3

„i t. p."

Dotąd część Publiczności używa ostentacyjnie języka naszych wrogów. Celem uniknięcia zajść, powstać mogących przez to prowokacyjne zachowanie się

zakazujemy mówienia po niemiecku i t. p.

na ulicach miasta i w publicznych lokalach Tarnowa.

Dnia 3. grudnia 1918.

DOWÓDZTWO STRAŻY OBYWATELSKIEJ W TARNOWIE.

Afisz powyższej treści pojawił się tymi dniami na ulicach Tarnowa. Chcemy odrazu i bez osłonek wypowiedzieć nasze zdanie: **Jest on gorszy niż pogrom!**

Nie rozchodzi się nam naturalnie o zakaz mówienia **po niemiecku**. Mamy niestety tyle do czynienia ze samymi sobą, że nie możemy być — jak się to u nas mówi — »policyantami Pana Boga« i walczyć dziś o najszerszą ogólnoludzką swobodę jednostki pod **każdym** względem, a więc i o swobodę mówienia na ulicy tym językiem, jaki jej jest najwygodniejszy. Dlatego **zupełna zgoda** na zakaz mówienia na ulicy i w lokalach publicznych **po niemiecku!**

Ale, za przeproszeniem, co mają oznaczać litery **»i t. p.«**? Jakim **jeszcze** językiem nie wolno mówić w Tarnowie w miejscu publicznem? Chyba nie po angielsku, francusku, włosku, hiszpańsku, węgiersku, rosyjsku, rusku (w Tarnowie niema Rusinów), czesku itd. Na ulicach miasta i w publicznych lokalach Tarnowa nie wolno mówić — **po żydowsku!!** Dowództwo Straży Obywatelskiej **zakazało** mówić tym językiem!! Odtąd nie będzie wolno 3wom Żydom, dla których język żydowski jest jedynym ich językiem **potocznym, jedynym językiem**, którym mówią i w którym myślą rozmówić się nim — **na ulicy!!** Coś innego **nie mogą** oznaczać fatalne litery »itp.«, gdyż obecnie po odejściu z Tarnowa (i Galicyi wogóle) wojska austryackiego nie mówi nikt w Tarnowie **po niemiecku.**

Tu naturalnie wkracza stary argument, **że** język żydowski, zupełnie niesłusznie i nienaukowo zwany »żargonem«, jest dyalektem języka **niemieckiego.** Przyjąwszy otóż, że tak jest istotnie, to byłoby mimo to rzeczą **wprost potworną i wręcz niezrozumiałą**, jak można zabraniać odłamowi ludności, który wynosi **50 proc.** ogółu mieszkańców miasta, zabraniać porozumiewania się **swoim** językiem dlatego tylko, **że** język ten jest **podobny** (»i t. p.«) do języka, politycznie wrogiego. Ale tak nie jest! Język żydowski **nie jest zwykłym dyalektem** języka niemieckiego! Język żydowski **nie** jest żargonem! »Żargonem« — w naukowem tego słowa znaczeniu — **nazywamy** środek porozumiewania się ze sobą pewnej drobnej, zawodowej grupy ludzi; nauka zna tedy **żargon złodziei** (Gaunersprache), żargon **studentów (Studentensprache) itd.** Ale cały naród, a więc kapitaliści, mieszczanie, drobne mieszczanie, rękodzielnicy i robotnicy, bogaci i biedni, inteligencya i lud, **wszyscy razem** (i to nie tylko **miliony** Żydów w Galicyi i Polsce, ale i **miliony** w Rosyi, na Węgrzech, na Bałkanie, **w Ameryce**, Anglii itd.), **nie mogą** mówić — **żargonem!** Z naukowo-lingwistycznego punktu widzenia **jest** tedy kompletnym nonsensem nazywać język żydowskim »żargonem«. A co się tyczy podobieństwa do języka niemieckiego, to prawdą jest, że w znacznej części słownictwo żydowskie wzięte jest z niemieckiego skarbca językowego, ale **prawdą jest niemniej**, że udział języka **rosyjskiego**, polskiego i innych słowiańskich z jednej, a **hebrajskiego** z drugiej strony jest w słownictwie żydowskiem również **znaczny**, a nadto udział **ten stale wzrasta.** Lecz nie to jest istotą rzeczy! Istotą rzeczy jest raczej fakt, że **duchowo, wewnętrznie, kulturalnie,** niema język żydowski **nic wspólnego z niemieckim.** Język żydowski i język niemiecki reprezentują dwa **odrębne**, zupełnie **inne** światy kulturalne, tak absolutnie **różne**, tak wzajem sobie **obce**, jak obcym jest junkier pruski lub mieszczanin niemiecki lub wreszcie robotnik niemiecki — **Żydowi** polskiemu lub rosyjskiemu. **Nie możemy się tu wdawać** w naukowe wywody, chcemy tylko jeszcze podnieść nadzwyczaj charakterystyczny moment, iż dzieło z literatury pięknej **żydowskiej**, np. Mendele Mocher Sforima, Asza, Pereca lub Szaloma Alejchema, o **wiele** trudniej jest przełożyć na język niemiecki, aniżeli na każdy inny język. Mimo pewnego bowiem czysto zewnętrznego podobieństwa językowego różnica duchowa i kulturalna jest tak olbrzymia, że niektóre walory żydowskie nie dadzą się **wogóle** przetransponować na język niemiecki. Język żydowski, w którym ucieleśniają się myśli i uczucia m i l i o n ó w żydostwa od s e t e k lat w którym odzwierciedla się ich radość i ból i całe ich życie duchowe, jest może **lingwistycznie** dyalektem języka niemieckiego, ale z **ogólnego kulturalnego** punktu widzenia jest — **samodzielnym** i samoistnym językiem — **żydowskim i tylko żydowskim.** Tak się sprawa przedstawia z punktu widzenia naukowego i językowego.

Nie łudźmy się jednak! Zakaz tarnowskiej straży obywatelskiej **nie opiera się na** rozważaniach językowych — jest on **politicum**, i jako takie winien być traktowany. I z tego względu powiadamy: zakaz mówienia po żydowsku jest czemś tak **obrażającem**, czemś tak oburzającem, jest tak **dotkliwym policzkiem**, wymierzonym w twarz **nie** tylko Żydów tarnowskich, ale całego żydostwa **polskiego**, że nie jesteśmy wprost w stanie znaleźć słów na wyrażenie naszych uczuć.

Język żydowski prowokuje?! Gdyby o to tylko się rozchodziło! Ale prowokuje przecie i nos żydowski, i **broda** żydowska, i ze starej Polski pochodzący długi **strój** żydowski, **i chód** żydowski, i gest żydowski i — powiedzmy tylko prawdę! — Żyd jako taki, nawet **bez** brody, **bez** pejsów, w **krótkiem** ubraniu i wcale **na** ulicy **nie mówiący** także — **prowokuje.**

Polacy! Dopóki **nie uznacie w jednostce żydowskiej człowieka, a w** ogóle **żydowskim narodu** — dopóty sprawa żydowska w Polsce będzie źródłem wszelkiego zła dla Was i dla nas!

Po tem wszystkiem zrozumiecie, dlaczego afisz tarnowski odczuwamy boleśniej niż — pogrom!

I wkońcu jeszcze jedno. Zmieńcie, **na** Boga, **stałą** Waszą taktykę i bądźcie — szczerzy! Jeśli zakazujecie nam mówić **po żydowsku**, to piszcie wyraźcie i otwarcie: zakazujemy mówienia po żydowsku, a nie — jak to czynicie — »po niemiecku itp.« »i t.p.« — jest to policzek — **w** rękawiczkach. A o ile nie możemy znieść policzków wogóle, o tyle wstrętniejszym nam jest pełen obłudy i faryzeuszostwa **policzek** — w rękawiczkach.

Konferencya pokojowa 13. stycznia.

Londyn, 2. stycznia. BK. Wielka część delegacyi angielskiej wyjedzie na konferencyę pokojową do Paryża w najbliższą sobotę. Prezydent ministrów Lloyd George i Bonar Law wyjadą dopiero w połowie przyszłego tygodnia. Balfour znajduje się już we Francyi. Przypuszczają, że konferencya rozpocznie się 13. stycznia.

Program prac konferencyi pokojowej.

Berlin, 2. stycznia. Tel. wł. Z Kopenhagi donoszą: Pewien francuski dyplomata oświadczył, że prace konferencyi pokojowej podzielone będą na cztery akcye: 1. Wstępne rokowania między Francyą, Włochami, Anglią i Ameryką, — które mają ustalić jedność dyplomatycznych dążeń, i rozpoczną się 15. stycznia. 2. Posiedzenie plenarne, w którem prócz mocarstw koalicyi wezmą udział również i małe państwa sprzymierzone z entente a na którem rozpatrywane będą postanowienia i uchwały, powzięte na pierwszej konferencyi. 3. Konferencya, w której pełnomocnicy państw nieprzyjacielskich przedstawią swoje zapatrywania. 4. Konferencya wszystkich narodów wespół z neutralnymi w celu utworzenia związku narodów.

Poincare o 14 punktach Wilsona.

Berlin, 2. stycznia. Tel. wł. Prezydent Poincare oświadczył korespondentowi „Daily Chronicle" co następuje: 14 punktów Wilsona można będzie pogodzić z naszemi pretensyami odszkodowania do Niemiec, natomiast co do żądania Wilsona w sprawie wolności mórz musi Francya poczynić pewne zastrzeżenia.

Na zapytanie korespondenta, czy rząd nie obawia się przedostania idei bolszewickiej do Francyi, oświadczył Poincare: „Nie. Te mikroby są groźne tylko dla pokonanych organizmów.

Pierwsze narady koalicyi.

Paryż, 2. stycznia. BK. Agencya Havasa. Prez. Wilson wróci tu 6. albo 7. bm. Pierwsze narady sprzymierzonych odbędą się wkrótce na Quai di Orsay.

Wilson wróci do Ameryki 10. lutego.

Paryż, 2. stycznia. — B. K. — Według »Echo de Paris« słychać w Waszyngtonie, że prez. Wilson o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki, wyjedzie z Europy do Ameryki 10. lutego.

Masaryk o granicach państwa czeskiego.

Przemówienie Masaryka na przyjęciu noworocznem.

Praga, 2. stycznia. Tel. wł. Na noworocznem przyjęciu prezydyum czesko-słowackiego zgromadzenia narodowego oświadczył Masaryk w odpowiedzi na życzenie przewodniczącego Tomaszka co następuje:

Imperyalizm czeski.

Zarzucają nam imperyalizm, ponieważ nie chcemy dopuścić do oderwania od czesko-słowackiej republiki t. zw. niemieckiego obszaru. Zawsze żądaliśmy uznania naszego prawa państwowego zarówno pod Habsburgami, jak i pod uciskiem Niemców i Madziarów. Nie jestto zatem program nowy, lecz program dawny, który zresztą pod nieśli także Niemcy. Nie chcemy okupować niczego, co się nam nie należy. — O żądzy aneksyi nie może zatem być mowy. Sprzymierzeni uznali czesko-słowackie państwo, oczywiście w granicach historycznych, w sprawie granic krajów czeskich nie może przyjść do sporu, gdyż kraje te tworzyły zawsze historycznie indywidualną całość. Spór mógłby powstać tylko o południowo-wschodnie granice Słowaczyzny. Dlatego koalicya granicę tą ustaliła, natomiast innych granic nie wyznaczyła, albowiem są to granice historyczne.

Kwestya Śląska.

W kwestyi śląskiej oświadczył Masaryk: Pragnę prowadzić rokowania między jednem państwem a drugiem w sprawie uregulowanie etnograficznych granic i jestem tego pewny, że porozumienie zostanie osiągnięte. Spór jset małoznaczny.

Ja sam już rokowałem z odpowiedzialnymi przywódcami Polaków i doszliśmy już do porozumienia co do etnograficznych i gospodarczych głównych punktów. Jak właśnie teraz polska okupacya dowodzi, idzie tu właściwie o taktykę. Według mego zapatrywania nie jest to słusznem, że część Polaków obsadziła nasze obszary historyczne a więc uznane przez sprzymierzeńców. Jest to — jakby się wyrazić anonimowa, prywatna nieusprawiedliwiona okupacya. Obecnie grozi zarówno nam, jak i Polakom wielkie zamieszanie, które powstało przez ich okupacyę. Byłoby godnem polecenia, aby Polacy odwołali swoje wojska a mybyśmy tę sprawę uporządkowali. Rozumie się samo przez się, że definitywnego uregulowania należy oczekiwać dopiero od konferencyi pokojowej, o ile przedtem sami się nie porozumiemy. Skoro tylko państwo polskie będzie ukonstytuowane, możemy się porozumieć i nie potrzebujemy sprawą tą obarczać kongresu. Jestem tego pewny, że załatwimy ten spór sprawiedliwie dla obu stron.

Kontrola linii telegraficznych w Ameryce.

Nowy Jork, 1. stycznia. — B. K. — Rząd poddał pod swoją kontrolę linie telegraficzne.

Jeszcze o pogromie we Lwowie

Wiedeń, 2. stycznia. Tel. wł. »N. Fr. Presse« donosi ze Lwowa. Komisya śledcza rządu warszawskiego i angielska misya wojskowa zebrały tu obszerny materyał o pogromie. Wedle wykazu urzędowego zostało 150 ofiar pogrzebanych. 54 domów w dzielnicy żydowskiej jest spalonych. — Liczba bezdomnych Żydów wynosi 3000. **Stwierdzonem zostało, że domy żydowskie podpalano naftą i benzyną. Oficerowie angielscy,** którzy zwiedzili spaloną dzielnicę żydowską i wysłuchali sprawozdań o zajściach z 22, 23 i 24 listopada, **dali całkiem otwarcie wyraz swemu oburzeniu i wstrętowi,** szczególnie że odnieśli wrażenie, iż **ta akcya z pewnej strony popierana i ciérpiana, była planowo zorganizowaną.** Także warszawska komisya śledcza otrzymała bezstronne informacye, które dowodzą, że masowe mordy i pożogi we Lwowie nie mogą w żaden sposób być porównywane z pogromami na Węgrzech i w Czechach, które tam zostały natychmiast stłumione przez władze lokalne.

*

Haga, 2. stycznia. Ż. B. K. (Tel. wł.) Polskie biuro kor. rozpowszechniło w prasie holenderskiej niezgodny z [illegible] wyciąg z artykułu, opublikowanego przez Leonarda A. delta dnia 11. grudnia w „N. Fr. Presse". „Nieuwe Rotterdamsche Kourant", który zawsze występował gorąco w obronie Polaków, pisa po stwierdzeniu tego tendencyjnego przekręcenia: „Musimy ostro napiętować sposób fabrykowania polskich dementi." Równie ż „Het Waderland" dziennik bardzo przyjaźnie usposobniony dla Polaków, pisze: „W polskim wyciągu roi się od niedokładności i przekręceń. Przy takiej próbie nieuczciwej żurnalistyki stwierdzić musimy ku naszemu ubolewaniu, że polskie sprawozdanie o pogromach należy przyjmować z całą ostrożnością." „De Nieuwe Courant" pisze: „Swem sprawozdaniem skompromitowało się Polskie biuro kor. wobec opinii publicznej w Holandyi."

Okupowanie Konstantynopola.

Londyn, 2. stycznia. BK. Biuro Reutera dowiaduje się, że batalion francuski obsadzi Stambuł a angielski Perę. Oczekuje się, że inne przedmieścia Konstantynopola obsadzą wojska włoskie.

Plan angielskiej demobilizacyi.

Londyn, 2. stycznia. BK. Jak się biuro Reutera dowiaduje z miarodajnej strony, przy demobilizacyi w Anglii ma byó uwzględniona wielkość angielskiej armii, która ma być obecnie utrzymana, dalej maszynerya zwalniania i sytuacya gospodarcza. Siłę armii ustali Foch na konferencyi z innymi państwami, które dzierżą front we Francyi. Odnośnie do maszyneryi zwalniania będzie zastosowana metoda zwolnień pojedynczych w odróżnieniu od zwalniania według grup, przyczem o ile możności ma się wybierać mężczyzn najpotrzebniejszych dla przemysłu. Tu akcentuje biuro Reutera, iż demobilizacya armii i floty liczącej około 7 miliardów przez zwalnianie jednostkami jest olbrzymiem zadaniem dalej, że obecnie istnieje tylko zawieszenie broni, nie pokój. Później zajdzie może potrzeba wysyłania całych formacyj do ojczyzny i zwaniania ich tamże.

Komisya koalicyi w Niemczech.

Berlin, 2. stycznia. — B. K. — W najbliższych dniach przybędzie tu ze Spaa ko misya koalicyi, złożona z trzech oficerów, by zrewidować na podstawie układu o zawieszeniu broni flotę hydroplanów w Jüterbogku i Friedrichshafen. Kierownictwo komisyi powierzono kapitanowi porucznikowi Breithauptowi.

W państwie Kurta Eisnera.

Monachium, g. stycznia. — B. K. — »München-Augsburger Abend-Zeitung« donosi: Pod wieczór dnia noworocznego donieśli nam żołnierze wśród silnych pogróżek pod adresem chwilowych władców, że cała Rada żołnierzy polowych gwardzijskiego pułku piechoty jakoteż pułkownik Epp i dwaj inni oficerowie pułku zostali aresztowali na rozkaz Eisnera. Dwaj ostatni oficerowie mają być oddani sądowi wojskowemu.

Ostemplowanie niemieckich banknotów.

Zurych, 2. stycznia. Tel. wł. Bankowe koła w Zurychu otrzymały wiadomość, że niemieckie koła finansowe zajmują się planem ostemplowania niemieckich banknotów od 100 marek w zwyż, aby w ten sposób obniżyć wartość banknotów nieostemplowanych, które wywieziono z Niemiec. Niemieckie koła finansowe spodziewają się, że przeprowadzenie tego planu przyczyni się do poprawy kursów.

Umowa gospodarcza między Węgrami a Niemcami.

Budapeszt, 2. stycznia. Tel. wł. »Pesti Naplo« donosi, że między rządem węgierskim a niemieckim doszło do umowy, według której Węgry otrzymają z Niemiec węgiel, jeżeli pozostałe na Węgrzech niemieckie surowce będą natychmiast przesłane do Niemiec. Rząd węgierski nie może jednak spełnić tego warunku, ponieważ większa część dotyczących surowców znajduje się na okrętach bawarskiego Lloydu, który w zimie nie kursuje. Wartość owych materyałów ma przewyższać dwa miliardy marek. Niemcy jednak nie chcą na razie dostawić węgla tak długo, dopóki nie otrzymają surowców.

O powrót wojsk niemieckich z Rosyi.

Berlin, 2. stycznia. BK. Biuro Wolffa donosi o wymianie not między naczelną komendą koalicyi a niemiecką komisyą zawieszenia broni w sprawie transportu wojsk niemieckich z Rosyi i w związku z tem będącej sprawie zwalczania bolszewizmu rosyjskiego przez wojska niemieckie: Niemiecka komisya zawieszenia broni prosi ponownie o oddanie do dyspozycyi drogi morskiej dla odtransportowania wojsk niemieckich z Ukrainy, około 250 tysięcy ludzi. Wedle ostatnich wiadomości są koleje wchodzące w rachubę dla transportu z Nikołajewa, już w rękach silnych band bolszewickich.

Droga ludowa jest całkiem odcięta. Siła bojowa stojących na obszarze rosyjskim wojsk niem. jest z powodu oddania koalicyi broni i amunicyi, jakoteż z powodu braku pieniędzy i niedostatecznego wyżywienia bardzo słaba. Codziennie rośnie niebezpieczeństwo napadów przeważających sił rosyjskich.

Wojska niemieckie opróżniły Rygę.

Ryga, 1. stycznia. BK. Biuro Wolffa. Z powodu przewagi wojskowej nastąpiących wojsk bolszewickich musiały wojska niemieckie opróżnić Rygę.

Niemcy poznańscy chcą zostać przy Rzeszy.

Berlin, 2. stycznia. — B. K. — Niemiecka Rada narodowa zachodnio-poznańska zwróciła się do niemieckiej komisyi zawieszenia broni z następującą prośbą: 800.000 Niemców zwraca się z prośbą do komisyi zawieszenia broni, by z całym naciskiem działała w tym kierunku, ażeby aż do powzięcia decyzyi przez konferencyę pokojową zostały respektowane i utrzymane granice Państwa niemieckiego z dnia 1. sierpnia i aby nie zgodzono się pod żadnymi warunkami na obsadzenie wschodnich prowincyi przez wojska polskie albo koalicyjne. Niemiecka rada narodowa może dać za Niemców gwarancyę, iż pokój na wschodzie nie zostanie zakłócony. Również nie może być mowy o jakiejkolwiek polityce podburzania i ucisku prowincyi poznańskiej. Nowy rząd zarzuca ją zasadniczo, a zjednoczeni w obecnej radzie narodowej Niemcy mają również uczciwą wolę traktować sprawiedliwie obie narodowości, to znaczy również Polakom przyznać możność rzeczywistego narodowego wyżycia się. Ale właśnie dlatego żąda ona z równą energią uznania praw niemieckich i oświadcza, iż spokój i porządek mogą być utrzymane bez jakiejkolwiek obcej interwencyi.

Strejk kelnerów w Berlinie.

Berlin, 2. stycznia. BK. Noworoczny strejk kelnerów rozszerzył się. Jak donoszą pisma, stara się rząd pośredniczyć w strejku, który zagraża wyżywieniu szerokich kół ludności.

Paderewski w Warszawie.

Warszawa, 2. stycznia. PAT. Warszawa już od wczesnego popołudnia czyniła przygotowania na przyjęcie państwa Paderewskich. Przedstawiciele władz wojskowych, miasta, organizacye polityczne, oraz instytucye zgromadziły się na dworcu. Delegacye ustawiły się w szpaler. Cały peron był pięknie przybrany chorągwiami o barwach narodowych i koalicyjnych. Na wprost wejścia na peron wisiał transparent z napisem: **»Stolica Polski wita Cię Orędowniku nasz«!**

Owacyjne przyjęcie na dworcu.

O godzinie 10.50 wieczorem zajechał pociąg na stacyę. Delegaci udali się do wagonów, aby powitać Paderewskiego. W tej chwili **z piersi dziesiątek tysicy ludzi** rozległy się okrzyki: **»Niech żyje Paderewski, niech żyje koalicya«.** Państwo Paderewscy z prezydentem miasta Drzewieckim i pułkownikiem Wade przez szpaler udali się do salonu. **Po drodze chyliły się przed nim sztandary.**

Na twarzy Paderewskiego znać było głębokie wzruszenie. Stał on w skupieniu. **Mów powitalnych nie można było rozpocząć wobec orkanu żywiołowych okrzyków tłumu.**

Po wyjeździe Paderewskiego z Poznania.

Berlin, 2. stycznia. — B. K. — Biuro Wolffa donosi. Przewodniczący angielskiej delegacyi w Spaa generał Hacking wysłał do angielskiego podpułk. Wade, bawiącego obecnie w Poznaniu, następujący telegram: »Z urzędu spraw zagranicznych otrzymałem nakaz polecić panu bezzwłocznie podjęcie dalszej podróży do Warszawy. Proszę potwierdzić odbiór.«

Odnośnie do tego zauważa Biuro Wolffa: Podpułk. Wade wraz z Paderewskim udzielono ze strony niemieckiej wolnego przejazdu na podróż z Gdańska do Warszawy. Obaj jednak, mimo protestu niemieckiego, udali się do Poznania i spowodowali tam, jak to rząd niemiecki przepodział z odrzuceniem wszelkiej odpowiedzialności, kontrniemiecką demonstracyę zawiadamiając z świadomem przekręceniem faktów generalną komendę w Poznaniu, że ich pobyt w Poznaniu dokonuje się z wiedzą niemieckiej komisyi rozejmowej. Ścisłym nakazem do dalszej podróży uczyniono zadość niemieckiemu żądaniu, by Wade i Paderewski bezzwłocznie opuścili niemiecki obszar państwowy.

Z rządu minister Ernst oświadczył reprezentantowi »Telegraphen Union« w kwestyi sytuacyi w Poznaniu: W Niemczech muszą sobie zdać jasno sprawę z tego, iż stosunki panowania w prowincyi Poznańskiej w ostatnich dniach zmieniły się od podstaw. **Przed 14 dniami było jeszcze możliwem siłą militarną ratować rząd berliński.** Dziś jest już na taką próbę za późno. Nawet gdyby wysłano całą dywizyę, — co jest dla rządu prawie niemożliwem —, to wtedy nie dałaby się sytuacya znacznie zmienić. Przy fanatyzmie Polaków, rozpętałoby się przez to jedynie wojnę domową. Minister oświadcza, że pogłoska o pretensyach Polaków do Berlina a tak samo o marszu wojsk niemieckich przeciw Poznaniowi jest nieprawdziwą i dodał, że bez wątpienia miasto i wschodnie części prowincyi Poznańskiej znajdują się całkowicie w rękach Polaków. **Wkońcu o świadczył minister, iż wobec silnie wyrobionego narodowego poczucia Polaków może tylko udzielić Niemcom w Poznaniu rady, by się skupili i strzegli swoich interesów.**

Enuncyacye ministra wywołały zwłaszcza w berlińskiej prasie prawicowej wielkie oburzenie, ponieważ ta zarzuca pruskiemu rządowi, że w powyższej sprawie okazał nadzwyczajną słabość i bezczynność.

W okręgu bydgoskim spokój.

Bydgoszcz, 2. stycznia. BK. Biuro Wolffa. Bydgoski wydział wykonawczy komunikuje: W okręgu bydgoskim na konferencyi wydziału wykonawczego w Bydgoszczy z Gnieznem usunięto różnice. — Dalszy ciąg narad odbędzie się w Inowrocławiu. **Tem samem przywrócono spokój i porządek.**

Internowanie przedstawicieli rządu niemieckiego.

Wiedeń, 2. stycznia. — PAT. — Dzienniki wiedeńskie przynoszą obszerne sprawozdania o położeniu w Poznaniu. Wiadomości te opierają się na sprawozdaniu ministra Ernsta, który był jednym z dwóch przedstawicieli, wysłanych do Poznania przez rząd niemiecki. »Arb.-Ztg.« donosi, że **Ernst i podsekretarz stanu dla spraw wojskowych, Goehre**, był przed wyjazdem z Poznania internowany przez żołnierzy polskich, ale za przybyciem posła Trąmpczyńskiego wyjaśniło się nieporozumienie i przedstawiciele rządu niemieckiego zostali wypuszczeni na wolność.

Rząd pruski bezsilny wobec poznańskich Polaków.

Berlin, 2. stycznia. — Tel. wł. — Wysłany do Poznania reprezentant pruskiego

Czesi zajęli Preszburg.

Budapeszt, 2. stycznia. — B. K. — Ministeryum wojny komunikuje: Czesi wkroczyli wczoraj do Preszburga.

Budapeszt, 2. stycznia. BK. „Pester Lloyd" donosi ze strony poinformowanej: Wczoraj wieczór o g. odz. w pół na ósmą wmaszerowali Czesi do Preszburga. Wojska czeskie w sile 2000 ludzi stały pod komendą oficerów włoskich. W mieście panuje spokój. Porządek utrzymuje tutejsza znowu policya. Socyaliści wycofali się z zarządu.

Uchodźcy żydowscy z Preszburga we Wiedniu.

Wiedeń, 2. stycznia. — Tel. wł. — Z Preszburga przybyło tu wielu uchodźców, między nimi także poważni obywatele preszburscy, którzy obawiali się, że zostaną wzięci przez Czechów jako zakładnicy. Wśród uchodźców znajduje się też nadrabin Preszburga, **Dr. Funk.**

Włoska misya wojskowa w Lincu.

Linc, 2. stycznia. BK. W najbliższych dniach przybędzie tu włoska misya wojskowa składająca się z kilku oficerów i 50 żołnierzy celem czuwania nad wykonaniem warunków zawieszenia broni.

Demonstracya antysłoweńska w Tryeście.

Lubiany, 2. stycznia. BK. Jak donoszą z Tryestu, odbyło się tam 29. grudnia publiczne zgromadzenie, zwołane przez włoską młodzież uniwersytecką, na którem domagano się przyłączenia miasta Fiume i Dalmacyi do Włoch. Tę sposobność cwiczącą wyzyskali powszechnie tryesteńscy Włosi do hecy na ludność słoweńską. Uczestnicy zgromadzenia ciągnęli z głośnymi okrzykami głównymi ulicami miasta do siedziby naczelnego komendanta 3. armii, księcia Aosty, gdzie się właśnie znajdował naczelny dowódca armii włoskiej Diaz. Stąd ciągnęli demonstranci przed pałac biskupi. — Tłum wtargnął do kancelaryi i do mieszkania biskupa i wśród okrzyków: „Do Włoch! Precz z biskupem! Precz ze Słoweńcami!", plądrowali i zniszczyli bibliotekę biskupa.

Wyjazd delegacyi czeskiej do Paryża.

Praga, 2. stycznia. — B. K. — Delegacya pokojowa czesko-słowackiej republiki wyjedzie — według doniesienia Narodnich Listów — 6. stycznia specjalnym pociągiem do Paryża.

Kredyty Ameryki dla Europy.

Waszyngton, 2. stycznia. — Tel. wł. — Stany Zjednoczone przyznały Włochom ponowny kredyt w wysokości 100 milionów dolarów, tem samem kredyty udzielone Włochom wzrosły do 1,319.000.000 dolarów. Ogólne kredyty Ameryki dla koalicyi wynoszą 8 miliardów 885 milionów dolarów.

Lord Reading komisarzem żywnościowym dla Europy.

Londyn, 31 stycznia. BK. »Daily Express« donosi: Cabinet wojny zamianował lorda Readinga nadkomisarzem dla kierowania akcyą koalicyi celem zaopatrzenia Europy w środki żywności.

(Jak wiadomo, jest lord Reading — Isaac Rufus, — członek angielskiej delegacyi na kongres pokojowy, Żydem i czynny bierze udział w politycznej akcyi palestyńskiej Żydów angielskich. Red.)

Aprowizacyjna komisya koalicyi w Wiedniu.

Wiedeń, 2. stycznia. Dzisiaj popołudniu przybył tutaj z Berna szw. dr. Taylor, zastępca Hoovera w towarzystwie reprezentantów międzynarodowej komisyi. W najbliższych dniach wyjedzie dr. Taylor do Budapesztu celem poinformowania się o stosunkach na Węgrzech. W towarzystwie jego znajdują si reprezentanci Anglii, Francyi i Włoch. Pobyt w Budapeszcie obliczony jest na trzy dni, poczem wróci do Wiednia.

Rozwiązanie rady miejskiej w Marburgu.

Marburg, 2. stycznia. BK. Dzisiaj rano zjawiła się u burmistrza Marburga delegacya rządu narodowego z Lubiany i oświadczyła mu, że rząd jugosłowiański rozwiązuje radę miejską w Marburgu i mianuje komisarzem rządowym dla miasta dra Pfeifera. Powodem tego zarządzenia jest uchwała rady miejskiej z 30. października, mocą której Marburg przyłączono do niem. Austryi.

Niemcy w Gdańsku.

Berlin, 2. stycznia. BK. „Lokalanzeiger" dowiaduje się z Gdańska, że na kilkutysięcznem zgromadzeniu utworzono radę ludową dla obrony przeciw polskiemu niebezpieczeństwu i uchwalono utworzyć straż wojskową.

Międzynarodowa konferencya socyalistyczna odroczona.

Berlin, 2. stycznia. Tel. wł. Jak „Freiheit" donosi, została międzynarodowa konferencya socyalistyczna odroczona na 20. stycznia.

Biuro reklamacyjne

dla wyborców żydowskich mieści się w lokalu Stowarzyszenia »Syon«. Stradom l. 13.

Godziny urzędowe od 9—12, od 4—7.

Termin reklamacyjny upływa 5. b m.

Żydzi i Żydówki! Niech żaden, którego niema na liście wyborczej, nie zaniedba reklamacyi.

Komitet miejscowy organizacyi syońskiej w Krakowie.

Po wyborach w Anglii.

(fr.) Odbyte dnia 14. grudnia wybory do angielskiej Izby posłów dały osobliwy wynik, osobliwy, bo w rezultacie przeistacza on z gruntu dotychczasowe życie parlamentarne w Anglii, które na kontynencie europejskim budziło zawsze powszechne zainteresowanie, boć parlamentaryzm angielski i zrealizowane tam reformy socyalne w niejednem były pierwowzorem dla Europy. A tem właśnie donioślej odbić się może wynik ostatnich wyborów angielskich na losie Europy, skoro się zważy, że wybory te mają raczej tło międzynarodowe, i gruby błąd popełniłby ten, ktoby chciał wyborom przypisać jeno lokalne znaczenie, dopatrując się w ich wyniku jedynie przesunięcia się ustosunkowań partyjnych w parlamencie angielskim.

Dotychczas, a raczej do niedawna stały w Anglii przeciw sobie głównie dwa stronnictwa: **unionistów**, tj. konserwatystów, dawnych torysów rozporządzających w ostatnim parlamencie 272 głosami i **liberałów** dzielących się na pomniejsze koterye (właściwi liberali i radical Party). Dopiero w ostatnich dziesiątkach lat doszedł do pewnego wpływu **obóz robotniczy: »Labour Party«**, który w polityce międzynarodowej hołduje zasadom Wilsona. Drobny jedynie ułamek tego ostatniego (British socialist Party, Independent Labour Party) wyznaje doktrynę socyalistyczną w jej kontynentalnem ujęciu. Ponadto istniały w parlamencie następujące stronnictwa: **Irish Nationalist Party** (walcząca o autonomię Irlandyi w związku z właściwą Anglią), powstała podczas wojny **partya obrony narodowej** »National Party«, i grupa **pacyfistów**. Na 3 z tych stronnictw, a mianowicie na unionistach, radykalnych liberałach, z których wyszedł Lloyd George, i na części Labour Party opierał swe rządy gabinet Lloyda George, pierwszy od wieku gabinet koalicyjny w Anglii.

Wybory grudniowe zmieniły jednakowoż zasadniczo oblicze przyszłego parlamentu. Z urny wyborczej wyszła zwycięsko **koalicya stronnictw**, ostoja polityki Lloyda Georga, opozycya zaś przepadła doszczętnie. Na 707 posłów otrzymali unioniści zwolennicy Lloyda Georga 374 posłów, radykalni liberali 127 posłów, a robotnicy kroczący z koalicyą stronnictw 10 posłów. Blok więc koalicyjny odniósł **olbrzymie zwycięstwo**, a rozmiary tego zwycięstwa stają się tem dosadniejsze, skoro się zważy, że do osiągnięcia absolutnej większości wystarczyłoby L.Georgeowi tylko 354 głosów a tym czasem sami unioniści uzyskali już 374 posłów. Przepadli niezależni liberali Asquith, Sir John Simon, Runciman, Herbert Samuel, Masterman, Mac Keanan — wszyscy wybitni politycy liberalni, przepadli też tak niepośledni pacyfiści, jak Snowden, przewodniczący Independant Labour Party, Mac Donald i wielu innych. Porażkę poniósł również Artur Henderson, kandydujący w East Ham, wschodniej dzielnicy Londynu.

Ale przepadli i umiarkowani nacyonaliści irlandzcy, a z urny wyborczej wyszło 70 radykalnych Sinnfeinerów, dla których kwestya irlandzka jest kwestyą międzynarodową, należącą do problemów konferencyi pokojowej, i ci z tego właśnie wychodząc założenia, zbojkotują zapewne parlament angielski.

Reasumując, stwierdzić należy, że wynik wyborów do parlamentu angielskiego zagraża wprost przyszłości parlamentaryzmu angielskiego. Albowiem zwycięstwo, jakie rząd odniósł przy wyborach, daje mu w stosunku do Izby posłów taką **swobodę ruchów**, jakiej nie posiadł w Anglii żaden rząd przedtem. I to właśnie zwycięstwo stanowi pewne »memento«, memento dla Izby, bo grozi jej zupełne ubezwładnienie, bo grozi jej to, że straci wszelki wpływ na bieg polityki rządu tak wewnętrznej, jak i zagranicznej, memento dla rządu, bo wątpliwe jest, czy w dziejach mają wartość rządy bez oglądania się na wolę i nastrój społeczeństwa. Dotychczasowe doświadczenia dowodzą że takie rządy mszczą się sromotnie...

Czemuż przypisać to zwycięstwo, które rząd jeszcze przezwyciężyć będzie musiał? Złożyły się na to najróżnorodniejsze okoliczności. Nie ulega jednak wątpliwości, że wynik wyborów przypisać należy przedewszystkiem zwycięstwu Anglii i koalicyi i nastrojowi, jaki zwycięstwo to wywołało w społeczeństwie angielskiem. Anglia i jej rząd pragną wykorzystać to zwycięstwo do cna, na każdem polu. I tu także szukać należy źródła tej tak paradoksalnej symbiozy radykalnego liberała Lloyd Georgea z nawskróś reakcyjnym unionistą lordem Northcliffem, właścicielem »Times«, »Daily Mail« i innych unionistycznych pism.

Parlamentaryzm angielski przeżywać będzie w najbliższym czasie ciężkie przesilenie. Czy przezwycięży je — przyszłość okaże.

Nowa taryfa pocztowa.

Ministerstwo poczt reskryptem z dnia 29-go grudnia 1918, L. 5258 zmieniło dotychczasowe opłaty pocztowe i telegraficzne z ważnością z dniem 1. stycznia 1918 jak następuje:

A. Taryfa pocztowa:

1. Listy zwykłe do wagi 20 gramów — 25 h, za każde zaś dalsze 20 gramów lub napoczętą część tychże — 15 h.
2. Pocztówki: a) pojedyncza pocztówka 15 h. pocztówka z odpowiedzią — 30 h.
3. Druki — do wagi 50 gramów — 10 h, za każde zaś dalsze 50 gramów lub napoczętą część tychże — 5 h.
4. Gazety od każdego egzemplarza 3 h.
5. Papiery handlowe oraz próbki towarowe, do wagi 250 gramów — 25 h, do 500 gramów — 50 h, do 750 gramów — 75 halerzy, do 1000 gramów — 1 K. Należytość rekomendacyjna wynosi 25 h, należytość reklamacyjna 50 h.
6. Listy wartościowe. Opłata listów wartościowych składa się: a) z opłaty za polecenie t. j. 25 h b) z opłaty od wagi listu według taryfy dla listów zwykłych, c) z opłaty od deklarowanej wartości, która wynosi do 100 K — 25 h a za każde dalsze 100 K lub część tychże — 20 h. Najniższa łączna opłata jednego listu wartościowego wynosi 1 K.
7. Paczki: do wagi 5 kg — 2 K, za każdy zaś następny kilogram lub część tegoż — 1 K. Adres przesyłkowy kosztuje 12 h.
8. Przekazy: Opłata do 10 K wynosi 40 h, ponad 10 K do 100 K — 70 h, za każde zaś dalsze 100 K — 20 h. Blankiet przekazowy kosztuje 5 h.

B. Taryfa telegraficzna.

1. Za krajowe depesze zamiejskie, za każdy wyraz 20 h, najmniej jednak za jedną depeszę 2 K.
2. Za depesze miejscowe (miejskie): za każdy wyraz 10 h, najmniej jednak 1 K.
3. Za depeszę do państw ościennych — za każdy wyraz 50 h, najmniej jednak za jedną depeszę 3 K.

Za odpis depeszy po 1 K od każdych 100 wyrazów lub napoczętą część tychże. Za dalsze wysłanie depeszy pocztą 25 h markami pocztowemi na depeszy nadanej. Za skrócony adres telegraficzny 100 K rocznie. Pokwitowanie na nadaną depeszę wydaje się tylko na żądanie za opłatą 25 h od depeszy.

C. Taryfa telefoniczna.

Opłata za abonament w obrębie dwóch kilometrów od stacyi centralnej przy ilości abonentów do 100, od 101—500 i wyżej 500 wynosi za aparat telefoniczny główny rocznie 240 K, 360 K i 420 K, za aparat dodatkowy rocznie: 75 K, 120 K i 180 K. Rozmowy międzymiastowe: za rozmowę 3 minutową w promieniu 25 kilometrów od stacyi: 1 K, w promieniu do 50 kilometrów 2 K, za każde dalsze 50 kilometrów po 1 K. Za wezwanie przez posłańca 1 K.

KRONIKA.

Kraków, 3. stycznia.

— **Dla ofiar pogromów.** Znane wykroczenia na ludność żydowską w Galicyi pociągnęły za sobą ogromną nędzę wśród ofiar tych smutnych wypadków.

Zjednoczony komitet żydowski dla ochrony ludności żydowskiej w Krakowie zajmuje się opieką i udziela pomocy dotkniętym bądź bezpośrednio, bądź też przez komitety miejscowe.

Pomoc komitetu uwydatnia się w wsparciach doraźnych względnie w wypadkach do tego nadających się, stara się komitet o udzielenie pożyczek.

Jest obowiązkiem wszystkich obywateli przyczynić się wedle możności i z całych sił do ulżenia losu ofiar ciężko dotkniętych przynajmniej przez odpowiednią pomoc pieniężną.

Datki na ten cel prosimy nasyłać do rąk skarbnika komitetu p. Henryka Schenkera, Kraków, Rynek Główny 15.

— **Praktyczne kursa ogrodnicze.** Celem praktycznego wykształcenia młodzieży żydowskiej w ogrodnictwie, w szczególności w warzywnictwie, urządza »Kolonia ogrodnicza młodzieży żydowskiej« w Krakowie jednoroczny kurs ogrodnictwa. Ćwiczenia praktyczne poprzedzi kilkumiesięczny kurs teoryi z zakresu odnośnych przedmiotów nauki (warzywnictwo gruntowe i inspektowe; ogrodnictwo ozdobne, anatomia, systematyka i fizyologia roślin w zastosowaniu do ogrodnictwa, nawozy i gleba, melioracya ogrodów, miernictwo i technika w zastosowaniu do ogrodnictwa, nasionoznastwo, o chorobach roślin, o grzybach pasożytnych).

Zgłaszać może się młodzież od 16. roku życia, fizycznie zdrowa i umysłowo rozwinięta, z ukończoną przynajmniej 3. kl. szkół wydziałowych lub 4. kl. szkół średnich, ponadto młodzież ucząca się prywatnie, która wykaże się odpowiedniemi wiadomościami. Wszelkie prace ogrodowe, wchodzące w zakres nauki, muszą uczestnicy samodzielnie wykonywać.

Nauka odbywać się będzie w godzinach, które się oznaczy po porozumieniu się ze zgłaszającymi! Kurs teoretyczny rozpoczyna się 14. stycznia. Od połowy marca odbywać się będzie praktyczna nauka na gruntach Kolonii na placu powyścigowym. Opłata miesięczna wynosi 100 K. Uczestnikom niezamożnym udzieli się w miarę możności stypendya. Zgłoszenia do 9. stycznia przyjmuje Zarząd Kolonii w poniedziałki, wtorki i czwartki od 7—8 g. wieczorem przy ul. 5-go Listopada l. 12, III p. W związku z kursem ogrodnictwa założony będzie kurs hodowli drobiu i mleczarstwa.

— **Chleb czy rozsadnik tyfusu?** Piekarnia związkowa sprzedaje od miesięcy chleb mokry, niewypieczony, gliniany z 100 proc. zakalcem, ohydny w smaku, obrzydliwy w widoku, trujący w pożyciu. Chemik, któremuby chleb ten oddano do zbadania, miałby nielada robotę w dociekaniu, jakiego »ersatzu« używa się do wypieku w miejsce mąki. — Niezwykle ostry i kwaśny smak nasuwa przypuszczenie, że chyba dolewa się litry kwasku »unikatu«, jednego z niewielu specyałów, w jakie obfitują zakamarki lokalu Związku gosp. Podczas gdy we wszystkich piekarniach dostać można chleb biały i ciemniejszy ale nieszkodliwy dla zdrowia i smaczny, chleb »związkowy« myli się w swojem przeznaczeniu i zamiast wędrować do obory, jako strawa dla nierogacizny, krąży między ludźmi, ułatwiając tyfusowi pełną zasługi pracę nad gwałtownem zmniejszeniem grona śmiertelników, których nadmierna liczba jest ciężarem dla państwa i społeczeństwa.

Zdaje się, że tylko wyższe względy polityki populacyjnej: dążenie do sprowadzenia liczby ludności żydowskiej do tej miary, w którejby każdy mógł żyć wygodnie, nie zabierając drugim pracy ani »parnusy«, kierują kierownikiem piekarni, **że li wypieka ten trujący preparat w kształcie** chleba.

Bilans bowiem piekarni związkowej jest wyjątkowo dobry. A nie to chyba winno być celem, aby zarobić czystego dochodu około 300.000 kor., i pieniądze te lokować w towarach oddziału odzieżowego, ale to, aby **pieniądze te zużyć na poprawę** wypiekanego chleba.

Należałoby zbiedzoną **rzeszę** konsumentów również trochę podreperować, aby biedacy tak często nie marli i nie chorowali. **Należy to uczynić jak najprędzej**, zanim władze sanitarne i inne władze nie wglądną w tę gospodarkę.

— **Niepoprawne lichwiarstwo piekarzy.** Piszą nam: Od dłuższego czasu nie można wcale dostać w sklepach chleba t. zw. normalnego po 4 K za 1 kg., natomiast wszędzie tylko mają chleb ciemny, przechrzczony na »lepszy« po 6.50 K za 1 kg. Klasycznym przykładem tego wichrzenia jest piekarnia p. R. przy ul. 5. Listopada w Krakowie. Jest już czas, by władze aprowizacyjne poważnie swoje obowiązki spełniały i postarały się, by chleb normalny po 4 K za 1 kg można było codziennie w dostatecznej ilości nabyć, a t. zw. lepszy był usunięty ze sprzedaży, by uniemożliwić piekarzom dalszych nadużyć.

Certyfikaty wywozowe na ziemniaki. Rozporządzeniem P. K. L. z dnia 12 listopada br. L. 1324 zniesiony został przymus certyfikatów wywozowych do przesyłek ziemniaków koleją w granicach kraju. Gdy atoli okazało się, że moment ten wyzyskali nierzetelni handlarze w celu dowolnego skupywania zapasów i podbijania cen, przeto, aby udaremnić wszelkie podobne spekulacye, wprowadza się napowrót przymus certyfikatów przewozowych dla przesyłek ziemniaków koleją w ilości ponad 500 kg. począwszy od 1. stycznia 1919 r. Do wystawiania certyfikatów upoważniony jest nadal li tylko Wydział aprowizacyjny P. K. L. na drukach Kraj. Zakł. obrotu zbożem i ziemiakami w Krakowie, ul. Radziwiłłowska l. 6.

Pomoc dla urzędników. P. K. L. zwróciła się do posłów polskich w Wiedniu z prośbą o wdrożenie kroków celem umożliwienia polskim urzędnikom w Wiedniu oraz posłom galicyjskim b. parlamentu austryackiego wywozu z Wiednia papierów wartościowych, gotówki i wogóle wszystkich ruchomości, a to z powodu trudności stawianych na podstawie »Steuerfluchtgesetz«, wydanego przez rząd Austryi niemieckiej.

Subwencye dla konsumów. P. K. L. uchwaliła upoważnić Wydział opieki społecznej do udzielenia pomocy drogą subwencyi i pożyczek tym konsumom, które pomocy potrzebują, pod warunkiem, że ta pomoc doprowadzi do obniżenia cen towarów.

— **Organizacya »Poale-Syon« w Krakowie** urządza w niedzielę, dnia 5. stycznia b. r. o godz. pół 7 wiecz. w wielkiej sali kahału przy ul. Krakowskiej l. 41 wieczór literacki, poświęcony twórczości J. L. Pereca.

— **Na ofiary pogromu we Lwowie** złożono w dalszym ciągu w Adm. »Nowego Dziennika«: Uczniowie Żyd. szkoły ludowej: I. kl. 53.50 K, II. kl. 74.70 K, III. kl. 51 K, IV. kl. 64 K, razem 243.20 K. Żyd. gmina wyznaniowa w Wiśniczu zbiórka 221 K, Żyd gmina wyznaniowa w Wiśniczu 179 K, Ch. Amster, zbiórka na zaręczynach Salomona Wortsmana 122 K, dr. Leon Frankel, syn Michała 100 K, L. Drängerowa, zebrane u Eltersa 87 K, na zaręczynach Kluger-Klausner 100 K, Bernard Goldberger 50 K, Z. Z. Kraków 40 K, klasa V. filii gimn. św. Jacka 33 K, Wiktor Sommer 20 K, Baruch Dränger 16 K, S. Schwarzbaum, Strzemieszyce 10 K, Gabliwie, Żegiestów 10 K.

Toynbee-Hala

(Sala kahału przy ul. Skawińskiej 2.)

Piątek, 3. stycznia: **M. Blindmann** »Hist. lit. hebr. i żyd. w XIX w.«—II.

Sobota, 4. stycznia: N. Mifalew »Historya Żydów w Polsce« — I.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Kącik humorystyczny. Dyrektor przedsiębiorstwa do urzędnika: »Co, pan żądasz remuneracyi na 1. stycznia? Pan przecie jesteś narodowym Żydem!«

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Jędrzejów, Krakowska 1, i Dąbrowa. Kochani! Czuję się bardzo dobrze. Listy moje z pewnych przyczyn dotychczas do Was nie doszły. Napisałem jeszcze raz.

Lola Kalmus — **Herman Nussbaum**
Kraków
zaręczeni w grudniu 1918.

Erna Goldberg (Wiedeń) — **Dawid Brantwein** (Wiedeń)
zaręczeni w grudniu 1918.

Mina Beigel — **Jakób Beigel**
Kraków
zaręczeni w grudniu 1918.

Salomea Fleischer (Dąbrowa) — **Szaje Brandes** (Wieliczka)
zaręczeni w grudniu 1918.

Miriam Kraut (Przemyśl) — **Salomon Berner** (Jarosław)
zaręczeni w grudniu 1918.

Lola Perlrothówna (Myślenice) — **Izak Bruch** (Wieliczka)
zaręczeni w grudniu 1918.

Z okazyi zaręczyn p. **Loli Kalmusównej** z p. **Hermanem Nussbaumem** gratuluje serdecznie

Rodzina Mandelbaum.

Z okazyi zaręczyn p. **Idy Ringer**, Myślenice, z p. **J. D. Ungerem**, Grybów, życzy szczęśliwej przyszłości

H. Banach z żoną, Bochnia.

Z okazyi zaręczyn mojej kuzynki **Róży Kluger** z Krakowa z p. **Gersonem Klausnerem** z Nowego Targu składa serdeczne gratulacye

Eugenia Nichthauser.

Z okazyi zaręczyn kuzynki naszej p. **Idy Riegler**, Myślenice, z p. **Izakiem Ungerem**, Grybów, życzą wiele szczęścia kuzynowie

Mojżesz Betteil i Bernard Riegler.

Z okazyi zaręczyn naszej członkini **Anny Urbach z p. Chaimem Blitzem** z Tarnowa gratuluje serdecznie

Czytelnia Żyd. w Wadowicach.

Z okazyi zaręczyn kuzynki mojej **Anny Urbach** z Wadowic z p. **Chaimem Blitzem** z Tarnowa składa serdeczne życzenia

Regina Natowicz.

Z kraju.

— **Odżydzanie.** Mamy w rękach o r y g i n a l n y rękopis okólnika Urzędu gminnego we Woli Batorskiej (powiat Bochnia) z dnia 13. grudnia 1918 **który tu d o s ł o w n i e przytaczamy:**

»**Bracia Polacy**

Nadeszla chwila przebudowy życia narodów, od naszej pracy bendzie zależeć przyszły wygląd Ojczyzny. Chwila to bardzo pomyślna do ujęcia wswoje rence całego chandlu.

A wienc zakładać sklepiki Kolek Rol. i rużne spulki, ażeby się niedać wyzyskać tym żydowskim pijawką ale z braku towarów na razie nie możemy stwożyć nowych tak wienc popierajmy chrześcijańskie sklepiki ktore mamy wgminie i wszendzie byle tylko było katolickie nie musimy żydów bić, nic od nich ani im nic nie sprzedawać to oni sami opuszczą naszą polską ziemie.

Unikajmy kłutni i rozgruchów bo to się odbija bardzo wrażliwie co do uregulowania naszej przyszłości.

Wola Batorska dn. 13/12 1918.

Urząnd gm« (L. S.)

Przemyśl. Dnia 18. z. m. zmarł tu, znany powszechnie w kołach żydowskich, młody, zdolny pracownik na niwie żydowskiej p. Zwi Banmwald. Pełen sił i talentu, poświęcał się od lat najmłodszych pracy społecznej n.-kult., stawał, mimo przeszkód zewsząd mu stawianych, często, na czele żyd. młodzieży. Lecz śmierć, przerwała mu żmudną pracę, już w młodym wieku; — ciężka choroba płucna zwaliła go na łoże, z którego już więcej nie powstał. Młodzież syońska straciła w Nim, jednego z najlepszych. — Cześć Jego pamięci!

Urząd palestyński przy centralnym komitecie organizacyi syonistycznej w Warszawie otworzył naukowe kursy o Palestynie. Będą referowali: o geografii Palestyny — inż. Ajnhorn; historyę Palestyny — dr. Sz. Poznański; historyę nowego osadnictwa — rab. Icchak Nisenbaum; o bliskim wschodzie i polityce międzynarodowej — dr. I. Najfeld; o pracy rolnej w Palestynie — inż. A. Ajnhorn; o handlu i przemyśle w Palestynie — Z. Wajcmann; o koloniach kooperatywnych — dr. M. Peker; o syonistycznych instytucyach w Palestynie — A. Podliszewski; Żydzi w Palestynie — A. J. Trywaks; bibliografia o Palestynie — A. I. Trywaks; o szkolnictwie w Palestynie — Sz. Winkler.

Ze świata

— **Wynik wyborów w Anglii.** Jak donoszą z Londynu, otrzymali przeciwnicy koalicyi stronnictw o wiele więcej głosów, niż początkowo doniesiono. Wedle sprawozdania londyńskiego korespondenta amsterdamskiego »Telegraaf« otrzymała koalicya stronnictw 5,293.976 głosów, a przeciwnicy koalicyi 4,090.699 głosów, tak że przy sprawiedliwszym systemie wyborczym koalicya byłaby otrzymała tylko znikomą większość. Według »Morning Post« wynosiła liczba uprawnionych wyborców 21.611.111. W wyborach brało udział 10.755.268 osób czyli 49.3 proc. uprawnionych do głosowania. Wedle zapodania tegoż pisma otrzymali unioniści koalicyi 3,527.613 głosów, liberali koalicyi 1,460.683 robotnicy koalicyi 151.171. Z przeciwników koalicyi otrzymali unioniści 887.889, liberali 1,330.978, nacyonaliści 330.010, stronnictwa robotnicze i socyaliści 2,451.648, niezależni kandydaci 408.791 a Sinnfeinerzy 497.522 głosów.

— **Minister włoski Bissolati**, należący do partyi włoskich socyalistów, **który w czerwcu 1916 r.** wstąpił mimo **protestu swych towarzyszy partyjnych do gabinetu Bosselliego, wystąpił obecnie z** gabinetu włoskiego, **nie chcąc**, jak podaje »Secolo«, **nawet nieświadomie przyczynić się do stworzenia** nowych **konfliktów między narodami. Bissolati** występował zawsze za prawami Włoch do Tryestu ale dziś nie może się zgodzić na **imperyalistyczne** tendencye **włoskie, szczególnie wobec płd. Słowian.** Ustępujący minister był **szczerym zwolennikiem** Wilsona i gorąco domagał **się przeprowadzenia** wszystkich jego punktów, **także wolności mórz** i ogólnego rozbrojenia.

— **Partya hr. Czernina.** Hr. Czernin założył we Wiedniu nową partyę pod **nazwą »Związek obywatelski 1918«**, która czynny brać będzie **udział w** akcyi wyborczej do Konstytuanty **w niem. Austryi.** Do założycieli tego Związku **należy także ks. Edward** Liechtenstein, który na **pierwszem zgromadzeniu** »Związku« oświadczył, **że nowa partya stoi** na gruncie dzisiejszej republikańskiej **formy rządu.**

— **Gastes z przyszłości Palestyny.** [illegible]

cownik tygodnika »Obserwer« miał sposobność mówić z głównym rabinem sfardyjskich kahałów w Anglii, drem Gasterem, który w kwestyi palestyńskiej oświadczył m. i., co następuje: „Chętnie zgodzimy się, by jakieś obce mocarstwo, — będzie niem najprawdopodobniej Anglia — zarządzało Palestyną, ale tylko tak długo, dopóki będziemy tam w mniejszości. Z chwilą jednak, gdy utworzymy większość, władza będzie musiała przejść w nasze ręce. Nie ulega wątpliwości, że nasz rząd wówczas zapewni także należne prawa nieżydowskiej ludności. Żydzi palestyńscy nie będą mieli potrzeby walczyć z przeżytemi tradycyami starej feudalnej Europy i łatwo będą mogli wskutek tego zaprowadzić u siebie swoje nowe prawa światowe, oparte na sprawiedliwości. Jedynie tylko naród żydoski, który łączy w sobie intelekt Zachodu z duchową strukturą Wschodu, jest powołany do szerzenia cywilizacyi w Azyi. Dzięki swemu zżyciu się kulturą zachodnią i swym sympatyom dla Wschodu mogą Żydzi odrodzić w Palestynie najwyższe i najczystsze ideały z czasów proroków.

Niezbędne wyjaśnienie.

W warszawskim »Głosie żyd.« pisze pod powyższym tytułem p. S. Hirszhorn:

»Na jednem z posiedzeń Rady Delegatów Robotniczych ob. Witold Jodko, znany publicysta pepesowski a zarazem wybitny urzędnik w ministeryum spraw zagranicznych, dotknął stanowiska Żydów w sprawie pogromów i wypowiedział zdanie, które zarówno w interesie demokracyi polskiej, jak i żydowskiej wymaga wyjaśnienia.

Bieg myśli ob. Jodki był mniej więcej następujący. Reakcya polska przez swoją agitacyę antysemicką wywołuje pogromy w tym celu, ażeby skompromitować rząd ludowy przed światem i sprowadzić interwencyę państw koalicyjnych, które mają oddać władzę w ręce endecyi. Żydzi, narzekając na pogromy podczas panowania rządu ludowego, również zmierzają do interwencyi, i w ten sposób przyczyniają się sami do oddania steru państwa w ręce antysemitów endeckich, podczas gdy rząd ludowy potępia wszelkie waśnie na tle wyznaniowem i narodowem. Stąd mowca wyciągnął wniosek, że Żydzi są kiepskimi politykami.

Otóż w rozumowaniu ob. Jodki, naszem zdaniem, przedewszystkiem mylne jest przypuszczenie, jakoby narzekania Żydów na pogromy miały jakikolwiek cel polityczny. Gdyby tak było, to istotnie byłaby to polityka bardzo licha. Ingerencya bowiem koalicyi w sprawie Polski wówczas, gdy nawą państwową kieruje rząd demokratyczny, oznaczałaby, że w koalicyi zwyciężyła reakcya, która chce »robić porządek« wszędzie, gdzie doszła do władzy demokracya. W parze z wszelką reakcyą idzie wzrost antysemityzmu, a co zatem idzie, rządy koalicyjne nietylko nie zwalczałyby antysemityzmu polskiego, lecz przeciwnie, popierałyby takowe, gdyż podsycanie antysemityzmu na całym świecie byłoby im potrzebne dla zduszenia ruchu wolnościowego u siebie w domu.

Narzekania Żydów z powodu pogromów mają podkład zgoła inny. Skargi Żydów na pogromy, które szeroką falą zalały Galicyę, objęły kilka miasteczek Kongresówki i ze szczególną mocą wybuchły w Kielcach i we Lwowie, są tylko naturalnym odruchem ludzi, którzy płaczą i krzyczą, gdy ich boli. Nie Żydzi są również winni, że prasa zagraniczna, notując wszystkie szczegóły, naprawdę wstrząsające, komentuje je po swojemu. To samo miało miejsce, gdy Polacy byli prześladowani przez reakcyonistów niemieckich i rosyjskich, lub gdy Ormianie byli prześladowani przez baszybuzuków tureckch.

Co do samych Żydów, to oni chętnieby przyznali, że agitacya i akcya pogromowa jest jedynie winą reakcyi polskiej, a nie demokracyi, gdyby — łagodnie mówiąc — rząd ludowy nie popełniał fatalnych błędów. Wiedząc o strasznej agitacyi antysemickiej w prasie, na wiecach i zapomocą proklamacyi, rząd powinien był zdobyć się na odwagę wydania odezwy, że ruch ten stanowczo potępia i że wszelkie gwałty przeciwko Żydom będą karane według całego rygoru prawa. Tego rząd nie uczynił, a tymczasem gwałtów i bezprawi względem Żydów dopuszcza się w dalszym ciągu nietylko motłoch, lecz i ludzie, za których rząd — przynajmniej formalnie — jest odpowiedzialny. Zarazem zamiast spodziewanej odezwy antypogromowej ukazał się osławiony komunikat P. A. T., którego inaczej nie można nazwać, jak pogromowym, a komunikatu tego, pomimo, że »Robotnik« uznał go za prowokacyę, rząd dotychczas nie sprostował, tak że czytelnicy najpoczytniejszych pism polskich dotychczas uważają go za półurzędowy i oczywiście wyciągają z niego najsmutniejsze wnioski. Nie widać zresztą, aby rząd ludowy w inny jakikolwiek sposób przeciwdziałał antysemityzmowi pogromowemu, bo gwałty nad Żydami w rozmaitych formach nieustannie trwają. Nie wdajemy się na tem miejscu w szczegóły, gdyż przypuszczamy, że rządowi referuje się prasę żydowską, która dzień w dzień notuje fakty wstrząsające, dowodzące, że względem Żydów tolerowane są jaknajbardziej krzyczące bezprawia. Tego niestety nie widzimy. Natomiast różne ograniczenia, stosowane przez rząd już zupełnie otwarcie względem Żydów, oraz agitacya żydożercza uprawiane systematycznie przez urzędową P. A. T., wzbudza w szerokich kołach społeczeństwa polskiego przekonanie, że Żydzi, pomimo formalnie ogłoszonego równouprawnienia, faktycznie wyjęci są z pd prawa.

Tak się rzecz ma w istocie, i właśnie dlatego, że zasadniczo odnosimy się najżyczliwiej do polskiego rządu ludowego, poczytujemy sobie za obowiązek wypowiedzieć szczerą prawdę. Zarazem oświadczamy, że ta rzecz jeszcze nie przepadła. Niech rząd ludowy wystąpi energicznie przeciw nagonce antysemickiej i agitacyi pogromowej, niech ukarze winnych wszelkiego gwałtu według prawa i niech zapobiegnie dalszym ekscesom, które jak się rzekło, ciągle jeszcze się w różnych formach powtarzają, a społeczeństwo żydowskie chętnie stwierdzi, że moralnymi sprawcami pogromów są jedynie reakcyoniści, natomiast zabezpieczenie swych praw obywatelskich Żydzi polscy znaleźć mogą tylko w rządzie demokratycznym, jakim jest rząd robotniczo-włościański.

Ktokolwiek czyta prasę żydowską (zarówno wychodzącą po żydowsku, jak i po polsku) wie, jak życzliwe przyjęcie spotkał w niej pierwszy polski rząd demokratyczny. Takie same uczucia dla tego rządu wypowiedziały delegacye wszystkich stronnictw żydowskich podczas wizyty u komendanta Piłsudskiego. Nic tedy przyjemniejszego byłoby dla Żydów, jak po usunięciu powyższych nienormalności, nie licujących zgoła ze stanowiskiem ludzi postępowych i demokratycznych, obdarzyć rząd ludowy znowu zaufaniem.«

Odpowiedzi redakcyi.

Z. H. w Jędrzejowie: Wyjaśnień udziela Biuro Syonistyczne w Kopenhadze, Hyskenstreade 10.

C. R. w Radomiu: W Kijowie istnieją względnie istniały kursa przygotowawcze dla nauczycieli dla szkół na Ukrainie z językiem wykładowym żydowskim. O szkołach dla nauczycieli palestyńskich w Kijowie nie wiemy. Zwróćcie się zresztą do Biura Organizacyi syonistycznej w Warszawie, Graniczna 9.

Feniks, Bochnia: Radzimy dalej płacić.

X. Y., Przemyśl: Listu nie zamieścimy, na polemikę z »Ziemią przemyską« nie mamy miejsca.

P. M. Zorkraut, Lublin: Proszę się zwrócić do Biura palestyńskiego w Lublinie, Warszawie (Graniczna 9) lub Wiedniu (II., Zirkusgasse 33).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhamer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.